

Surrealnie w akademii

Pomysły architektoniczne, ubiory, tkaniny, opakowania, opracowania graficzne książek, sensoryczne zabawki, projekty wnętrz (salonu fryzjerskiego, klubu muzycznego czy galerii sztuki). I mnóstwo biżuterii. Dzięki tej dorocznej wystawie studenci Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi tworzący sztukę użytkową dzielą się swoimi projektami z widzami. Konkursowe prace będą mogli oglądać również goście Łódź Young Fashion – święta mody odbywającego się w tym budynku w dniach 21-23 XI 2024.

To zajmująca cały wielki hol CPM zróżnicowana i interesująca wystawa, która podsumowuje całoroczną działalność uczelni w tym zakresie. Wyraźnie widać, że młodzi projektanci widzą siebie nie jako twórców przedmiotów, ale jako mających coś do powiedzenia o świecie artystów. Poza dużą liczbą obiektów biżuteryjnych w oczy rzuca się obfitość nadruków na tkaniny. I w wielu wypadkach nie są to po prostu wzory mające urozmaicić przestrzeń, ale formy opowieści. Niektóre można próbować wręcz „czytać” jak książki, pozwalając działać wyobraźni – nie da się z takiego materiału wykroić wdżianka, musi funkcjonować w całości, jako samodzielny byt. Wyróżniłabym tu szczególnie dwie autorki: Julię Bohdanowicz i jej cztery „Podniebne bestie”, każda w innej tonacji barwnej, z wizerunkami fantastycznych stworów oraz Aleksandrę Świder z czarno-białym tryptykiem „Surreal”, wypełnionym dziwnymi stworzeniami – rozbudowaną graficzną historią dotyczącą świata nadrealnego.

Wspomniane obiekty biżuteryjne także nie są zwykłymi ozdobami, a raczej reagującymi na zagadnienia współczesności minirzeźbami, niekiedy inspirowanymi dziełami sztuki (Nowosielskiego czy Hasiora) albo przyrodą. Porażająca jest propozycja Moniki Łuczak – komplet „Burn”: nakładane na twarz, szyję i ucho ażurowe złote obiekty, przez które skóra wygląda, jakby płonęła, roztopiała się. „Ozdobiona” nimi kobieta pokazana na zdjęciu przypomina uszkodzonego androida.

Spośród propozycji ubiorów najciekawsze wydały mi się sylwetki autorstwa Aliny Karol – a konkretnie dwie z trzech z kolekcji „bien sùr” (pol. oczywiście): szerokie, lejące się bordowe spodnie w połączeniu z efektowną, pozornie opalizującą górą – golfem bez rękawów w jednym przypadku (tu na bordowe spodnie naszyta jest jeszcze warstwa ze spodni czarnych), futerkowym płaszczem w drugim.

Nie można przejść obojętnie obok kostiumu króla Julii Ciołkowskiej do „Nowego wyzwolenia” Witkacego. To w zasadzie gotowa, surrealna postać – dominująca nad otoczeniem i malownicza.

Moją uwagę zwróciły też dwa pomysły zespołu: Alicja Dobrowolska, Weronika Toruch, Aleksander Siąkała na mieszkalną architekturę przyszłości, stosowną dla zmieniających się warunków klimatycznych. „Brick Block Box” wygląda jak przeskalowana konstruktywistyczna rzeźba – to ażurowy, wypełniony kontenerem moduł, który może być pojedynczym mieszkaniem albo elementem większej całości, rozrastającej się w górę lub na boki. Nie ma fundamentów, łatwo ją przemieścić. „Dragon’s Egg” jest mieszkaniem w formie dużego smoczego jaja (to kolejne na wystawie odwołanie do nadrealnego świata baśni i marzeń sennych), które można postawić w dowolnym miejscu. Nie zajmuje zbyt wiele przestrzeni, pokrywają je łuski pełniące funkcję paneli solarnych i zarazem mechanizmu zbierającego wodę deszczową (która gromadzi się w zbiornikach na dole). Konstrukcja wnętrza zapewnia właściwą wentylację i rozprowadzanie ciepła. Zastanawiam się tylko, jak oba te lekkie budynki zachowałyby się podczas huraganu albo powodzi – których w przyszłości zapewne nie zabraknie. A może, gdyby wykonać je z odpowiednio wytrzymałego materiału, zdałyby egzamin lepiej niż tradycyjne budownictwo? Oczywiście to tylko wizje, idee,

które musiałyby być dopracowane przez konstruktorów. Ale godne zauważenia...

Aleksandra Talaga-Nowacka

34. Konkurs im. Władysława Strzemińskiego - Projekt. Wystawa w Galerii Hol Centrum Promocji Mody ASP w Łodzi, czynna do 25 XI 2024.

Wernisaż oraz wręczenie nagród laureatom - 7 XI o godz. 18.